

Emerytom wciąż się chce

Data publikacji: 24.05.2014 15:35

Kozubowa to kolejny szczyt w najbliższym nam Beskidzie Śląsko-Morawskim, który zdobyła grupa emerytów zrzeszonych w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Sportowym "Beskid Śląski" w Republice Czeskiej.

Miłośnicy spędzania wolnego czasu na górskich szlakach, jako, że w większości są już na emeryturach i mają czasu sporo, na górskie wyprawy wyruszają regularnie, co drugi wtorek. Ktoś mógłby powiedzieć, że dlatego, że zdrowie im na to pozwala. Jednak można spojrzeć na to inaczej. Że, mimo starszego już wieku i licznych chorób, wciąż zachowują sprawność właśnie dlatego, że regularnie chodzą po górach.

W grupie sporo jest osób z różnymi dolegliwościami. Jest turysta z bajpasami, jest i po wylewie. Niektórzy mają ponad 80 lat, wielu jest po siedemdziesiątce. Gdyby nie zaznawali regularnego ruchu, kto wie, czy zachowałiby sprawność. A tak przejście kilkunastu kilometrów górskimi szlakami nie stanowi dla nich żadnego problemu, choć jedni idą szybciej, inni zaś wolniej. Każdy swoim tempem.

20 maja „Beskidziocy” wyruszyli razem z Koszarzysk, by, właśnie każdy swoim tempem, dojść na Kozubową. Spod tamtejszego schroniska roztacza się wspaniały widok na polską część gór. A że widoczność tego dnia była wspaniała, widać było i Skrzyczne, i dalsze pasma.

Po posileniu się, odpoczynku i nacieszeniu oczu widokami turyści rozeszli się już różnymi szlakami. Większość udała się do Boconowic lub Nawsia, skąd pociągiem wrócili do Cieszyna. Kolejną wycieczkę planują nieco dalszą – zwiedzą Hukwaldy, Kozłowice. Wyjadą z Czeskiego Cieszyna pociągiem o 6.30 do Przibora. – ***Kto chce może się dołączyć. Wystarczy przyjść w ten dzień na dworzec i kupić sobie bilet do Przibora. Zbieramy się na peronie*** – zaprasza Tadeusz Farny, kierownik planowanej wycieczki.

(indi)

